

Ze starego manuskryptu.

Przeglądając kodeks rękopiśmienny z początków XVII wieku, zawierający rozliczne mowy sejmowe, relacje poselskie, listy okolicznościowe i t. p. obyczajowo-polityczne szpargały, istne „Silva Rerum“, zebrane z polecenia a może i własną ręką głośnego statysty Krzysztofa Grzymułtowskiego, wojewody poznańskiego — znaleźliśmy ustęp p. t.

„Ewanhelia y Kazanie Ruskoie“.

Jest to satyra zwrócona przeciwko szerzącym ogień buntu na wschodniem pograniczu Rzeczypospolitej Kozakom i wogóle Rusinom, których opinia ogółu „Koroniarzy“ uważała za coś niższego od siebie — słowem głupi i ciemny motłoch, łatwy do rozpędzenia i powrotu do poprzedniego posłuszeństwa. Kazanie rozpoczyna się od sparodjowanej ewangelii św. Mateusza:

„Ewanhelia Ottcow naszych, kotoraiia sia dijala pered Stworiniem Świta, szczo sia rodyły y płodyły po Pustyniach, po kropywach, po choroszych dołynach y mijscach, a umyrały w Berezach. Knyha Rodu y płodu Błahowirnych predkiw Ruskich, koły sie rodyły y płodyły, pry czornym Lisi, ta nad zhnyłymi bołoty. Ta urodyły sobi Panasa, a Panas zrodył Kunasa, a Kunas zrodył Dynysa, a Dynys Joachyma, Joachym zrodył Trocia, a Troć Procia, Proć zasia zrodył Kuryła, a Kuryło Hawryła, Hawryło zrodył Hrycia, a Hryć Mycia, Myć zasia Mykitu, a Mykita Wołokitu, Wołokita zrodył Melnyka, a Melnyk swoiu Ziunku Chweńku, szczo sia muczyła try dni za piecom w potemku. Taia Chweńka zrodyła Marusiu, a Marusia Nastusiu, Nastusia zasia Szwendziu, a Szwendzia zrodyła Pińdziu. Taja Pińdzia zrodyła Dońku, taia zasia Dońka takaia buła, że komu chotiła, to y darmo dała, a komu nechtiła, y za hroszy ne sprzedała. Tohdy taia Dońka zrodyła Swoho Brata Serkiza, a Serkiz zrodył Onyśka, a Onyśko zrodył takohoz Biśka jako y Sam buw. Toy zasia Biśko zrodył Babu, a taia Baba zrodyła Maruszkę Chmelnyckaho Matiur, a Maruszka zrodyła Bohdana Chmela Kozackoho Hetmana, a Bohdan Chmel zrodył Tymoszka, naystarszoho Hultieyskaho Brata, a Tymoszko zrodył Babu druhuiu, ieszcze Pohańszuiu, niżey perszaia buła. Taia zasia Baba zrodyła Zwira kusoho Wedmedia, a Wedmid

zrodył Melnyka Mykułku, ktoroho weliczaiet Car Moskowski, Wsia Błachoczestywaia Ruś“.

Po tym uroczystym wstępie, Kaznodzieja zwraca uwagę słuchaczy w te słowa:

„Posłuchayteż Ditońki Słowa Bożoho.

Pered poczatkom Świta ne buło niczoho dobroho, teie niczoho nedało sia nikomu wydity, y teie niczoho nikomu się na niczoho ne prydało; w Rozdeli meży Peremyslom a Jarosławom napysano w Radymni, za Biczom Dwatciat y czotyry myli.

Zhadayteż mi wsi Ditonki daleko Hospod Boh na toy czas buw, koły Neba y Zemli ne buło, a prawda? szczo ne znaiete? y ia Sam chotiaż knyhy na połyci maiu, iey Bohu moiomu, szczo także neznaiu, ale toie znaiu, że Sotworył Hospod Boh Anheły Wirnyie, Pozłocistyie, Skrylastyie, Karmazynowyie, Szafirowyie: Sotworył Zwirjata prepysznyie na Zemli, Soboli, Swyni, Kozy, Zaiacy, Łysyci, Koty, Myszy, Szczury, Wouki, y innyie prepysznyie Zwiriata. Sotworył piud Nebesami Krasnyie ptachy, Brobi, Worobci, Worony, Kohuty, Kury, Sowy, Motyli, Kożany, Muchy, Komary, Błoszczyci y inszyie chorašzyie Ptactwa. Zaraz Hospod Boh sotworył Ray, tamžey posyaw Dubynu, Werbynu, Czeresznyu, Sływynu, Wysznyu, Lypynu, Hrabynu, Osycynu, y inszyie prepysznyie koryninie. Tamże naszczepyw Red'ki, Pasternaku, Hiurczyci, Cybuli, Mor-kwy, Łobody, Kropywy y inszyie prepysznyie Zile: y tamžey Wsi Zwiriata zamknuw y kijom piudper, płotom obhorodyw, szczo by iakaia porosiatyna ne wylizła. Odnym razem iakoś hlanet Hospod Boh, aże sia Nebo zasolopiło, Sońce ucha powisyło, aże Hospod Boh mowyt Sobi. Jużczy to nedarmo, szczoś sie tam nedobroho na Nebi stanet, a to takim perezpodobnym sposobom. Buw Lucyfer naystarszyi Anheł, a teper naystarszyi Ditko, tam się buły iakoś z Michayłom pokumały, u Sebe buwały, y u Sebe pywały. Szczoż Lucyfer czynyt, poczaw sia buw iakoś tycho buntkowaty, druhych do Sebe zapraszaty, posterhły toże Anheły wirnyie, a Michayło na toy czas spaw, bo sia dobre ieszcze buw ne wyszumaw, ta pryszły do neho, y mowły. Ty kume pijan spysz, a ne znaiesz szczo sia dijet, iak sia Lucyfer na szczoś buntkuiet, pretcia ty kum, mow no iemu odno wiud sebe, druhe wiud nas usich. A Michayło piurwawszy sia, ta pijan prybihł do Lucypra. Szczo to ty pane Kume, pane Lucyfer robysz, na szczo to ty sia bunt-

kuiesz, y czom sia ty tym ne kontykuiesz szczo tobi Hospod Boh daw; Myły kume możesz sia tak duże ne fursztyfikowaty. A Lucyfer wiudpowist Michayłowi: A szczoż Hospod Boh? Ja takož sobi uczyniu Warsztat y budu prepodobnym Hospodewy Bohu. A Michayło semu wiudpowist, iuże też Kume bridydz, Didkom ty budesz ne Hospodom Bohom. Ta usi kryknuły: Nechayże budet Didkom!

Michayło zasia roznhniwawszysia, a ieszcze sia buw harazd ne wyszumaw, da każet. Ne bywszy kuma, ne pyty z nym pywa. I wziaw sia Michayło do mecza, do hordynki, do szabli, ta odnych posikł, druhych porubaw, tretich postynaw, a ostatok het do wsich Kadukiuw postruczaw. Ażey Hospod Boh koło płota Rayskoho chodzaczy, iakoś hlanet, aże teie łycho łątyt, iakyi takyi bez ruki, bez nosa, bez hołowy, bez czerewa, y tak teie łycho łątילו, aże sia temno buło uczyniło: Aż Hospod Boh sobi pomysłw: Ne darmo sia Nebo buło zasołopiło, Sońce ucha powisyło; aże Hospod Boh prybił do Neba, a Michayło na toy czas kładet hordynku w swoiu pochwoiu, y pytaiet sia ieho Hospod Boh. Michayło szczo sia tut takoho prydało? a Michayło Jemu wiudpowiw, jakoby ty Hospody ne znaiesz, ale ia tobi wsiu prawdu skažu. Ta iak tebe na Nebi nemasz, to sia vse po Didczomu dijet. Ażey Hospod Boh mowyw jemu: Myły Mychayło ne żury sia, ukontykuuiu ia tebe za toie diło, y wziawszy Mychayła za ruku piuszow z nym, aże y iakaias tam truba wysiła. Hospod Boh wziawszy Trubu, powisyw ieij na Mychayli, y mowyw: ot że za teie diło, budesz u mene naystarszym Trubaczom, y każdomu zatrubysz, ale aże na Sudi Bożym.

Odnym razem Hospod Boh hlanet na Zemlu, aż w Raiu Swyni Zemlu, morkow poryły, kozy kapustu pohryzły, Zaiaci szczepy połomyły; Hospod Boh sia zażuryw y mowyw — Szczo ia z tym czynity maiu, toho mi žal, toho serce bołyt, y prybiłszy Hospod Boh do Raiu, y każet, ieszcze myni tam kohoś ne dostaiet, hodyw sobi wiud kuta do kuta, wiud storony do storony, dołho myslw, aże nadybaw hlynu, ta iak lipyt, tak lipyt, y ulipyw Czołowika, Ruki, nohi, hołowa, nius, oczy, ucha, y vse potreбноie, potem ieho ulipywszy, trutyw, y mowyw: Adame wstań! Adam iak na toie szczastie piurwaw się y wstaw. Hospod Boh też y rad buw, szczo się piurwaw, ta mowyw iemu, budesz każe z porosiaty nad Zemli meszkaty,

y z druhymy Zwiraty. Hospod Boh chodyt po Raiu sobi, a Adam za nym. Ohlanet sia iakoś Hospod Boh na Adama, y pytaiet ieho — Czohoż ty chcesz? A že Adam wiudpowist iemu, iakoby Ty Hospody ne znaiesz. A prawda Ziunki sia tobi chce? Szczož Hospod Boh czynyt; perezputył na Adama Son, a Adam iak na toia szczastie zasnuw. A Hospod Boh Adamowy wyniaw tycheńko rebro z boku, y uczynyw iomu Ziunku, potym Adama trutyw, a Sam na Nebo utikł; Ažey Adam neboraczok uchopywszy sia Ziunki, tak iak w niu, tak na niu.

Tot teper Ditońki posłuchayte pyśma światoho, iako ho-woryt, a po Polski mowlił. Czom Hospod Boh ne wyniaw Adamowy z hołowy kasty, a to dla toho, szczo by Muža po hołowi ne drapała, za czuprynu ieho ne wodyła, y zverchosty nad nym žadnoj ne mała. Czom Ditońki ne wyniaw z nohy kasty? dla toho, szczo by po korczmach y po hospodach ne chodyła, szczo by Jej nohy ne swerbiły, ale wyniaw rebro z Samoij sereďny, dla toho, szczo by Mužowy každaia Ziunka była poslušnaia, pretcie onuiu swerbyło, ne mohła wytrymaty. Słuchaytež no Ditońki! Rozkazaw Hospod Boh szczo by wsi owocy iela, hruszki, sływki, Ternosływki, Tarki, Czereszni, Fihy, Murancy, Orichy, a szczo by jabłuka žednoho neruszała, zakazaw iey y Mužyk, szczo by ne tykała, a onuiu pretcie swerbiło. Ta iakoś počzało hrymity, tryskaty na Nebe. Piurwaw sia Adam y mowyl: szczo to takoe za triskanie, a Ziunka w toy czas Jabłuko wiurwala, ta iak ijest, tak ijest, a ohryzok mužewy dała, ta wiun nebaczyw, rozumiw szczo iomu ripy kawałok dała, ta zyiw ostatok, a prawda smacznaia buła? Až Hospod Boh rozhniwawsia na Adama, ta ieho kanczukom, kanczukom a Ziunku Jebuchom, Jebuchom, y wyhnaw ich z Raiu.

Ta wiud toho času iak łycho tak łycho sia na Switi dijet. Kazaw Hospod Boh panszczyznu robyty, do Cerkwy chodyty, Sereďy y Piatnyci postyty. Perezputyw Boh Zounire, Dra-hony, Raytary, Hayduki, Opryszky — perezputyw Lachy, Ta-tary, Turki, Węgry y vse pohaństwo, tak Ziunka Kaduckaia, po-hanka narobyła.

Až potym Hospod Boh umyłoserdywsia, ta piusław Isa Chrysta Spasytela, szczo by teie łycho zahubyw, y wyhnaw, iakož počzaw buw Boh Spasytel vse harazd roboty, y ieszcze tiulko na oden Riuk mało buty złe. Aže žłodzijskij Zydy, Pohansky

Horendary, Szkulnyky, Rabiny, zażuryły sia, iużeż to każut po łychomu budet, ne piuydut Mużowe do korcmy horiłky pyty, ni drow komu bude prywezty, ta y na ostatek pohynemo. Treba nam toho Zwodytela zabyty. Ta perenaniały Juda ucznia Jeho, kotory Jeho prodaw Zydam za Trydzciat osmakiuw, ta piuymały Jeho w Horodi piud Warkom, ta weły Jeho do Sudu, az Stoiat Lachy na wułyci, y mowyły sobi, hoy pane Bracie wiudbyjmo toho newynnoho Czołowika, ne daymo Jeho hubyty, ale szczoż ne mohły, bo mnoho buło Warty, drahoniuw, kozakiuw, sołdatiuw. Wedut dalszey Swiatoho Spasytela, aż stoiat Wiurmiane, bohatyi kupci, y każut sobi, wykupmo toho Czołowika, ta szczoż ne chotiły Zydy psy hroszy braty. Idut dalszey, aż stoiat Chrestiane Prawowirnoy Cerkwy Ruskoy. Szczoż każut, my mecza dobywaty nebudemo, ani hroszy psowaty, ale tak uczynimo, wykradim Jeho, ale pokwapyły sia Pohański Zydy, ta piuymawszy Jeho, na Zautra zabyły. Zabyły Ditoni, Didczy Synowe Spasytela Swiatoho, a ktoż buw pryczynoiu, toy Sobaczyi Syn, Pohański Juda, szczo Jeho prodaw. Pluyte na neho Chrestiane, pluyte y mowte za mnoiu: Jebu twoiu Mat' Juda, jebu twoiu Mat', szczooby tobi pse kat szyiu utiaw. Płaczte Chrestiane Spasytela waszoho, płaczte Isa Chrysta, kotoryi hrichy Waszyi zapłatyw, y za was umer, a mowte nabożnym sercom: — Sława Tobi Hospody, Sława Tobi Hospody. Amin“.

Żarliwy kaznodzieja w końcu zapewnia.

„Maiete Swiato Zawtra, a koły ne Zautra, to po Zautra, a koły ne po Zautra, to w Seredu, a koły ne w Seredu, to w Czetwer, a koły ne w Czetwer to w Piatnyciu, a koły ne w Piatnyciu to w Subotu, a koły ne w Subotu, to chotiyaby sia skrutyło zwertiło, musyt buty w Nedilu Swiato. To też znaiete, iże majete w Seredu y w Piatnyciu piust“.

Podał

M. R. Witanowski.

Piotrków 18/XI 1907.